MONITOR

Na R. P. 1770.
Nro: XXXIX.
Dnia 16. Maia

I.

- - - *Nunquam tibi causa doloris Hæc erit.*
Ovid. I. met.

SKargi, narzekania, ſą to niby wapory ſmutku, ktore zdaią ſię ulgę przynoſić ſercu, nie czynią mu iednak żadney pociechy. Nie wiem, czy to pochodzi z nieczułości wieku, w ktorym żyiemy; czy też z tąd, że każdy codziennie rożnych do uprzykrzenia ſkarg ſię naſłucha. Nie pamiętam, abym kiedy dzień cały z kim przepędził, bym od niego żalącego ſię ſkargi iakiey uſłyſzeć nie miał: tego na ubóſtwo, owego na ſłabość zdrowia; tego na ciężar ſtarości, owego na młodość chorowitą; tego na okrucieńſtwo ſwey kochanki, owego na niewierność ſwey małzonki;

tego na mnoſtwo licznego potomſtwa, owego na puſtki niepłodnego łoża; tego na prześladowanie od ſwych nieprzyiacioł, owego na nieſtałość ſwoich przyiacioł; tego na niewczesną śmierć Rodzicow, owego na długie ich nazbyt życie; y tam daley.

Anchizes oyciec *Eneaſzow* narzekał nad ruinami zburzoney Troj: Matka *Siſigambis* nad śmiercią ſyna Daryuſza: *Kleopatra* nad ſtratą Marka Antoniuſza: *Marcus Marcellus* nad pożarem Syrakuz: *Salluſtyuſz* nad upadem Państwa Rzymſkiego &c. Atoli na co ſię przyda narzekać na przypadki, ktorym pomoc ludzka poradzić nie może? czyliż użalenie, ktore ſię w ſercu innych wzbudza, przynieść pociechę może rownaiącą ſię temu pomieſzaniu y tey przykrości, ktora ſię wewnątrz zwykle czuie za opowiadaniem ſwoich nieſzczęść; aczkolwiek mowią że:

Smutek, gdy ſię użali, ciężkości pozbywa;
Y niech przykrość iaka chce człowieka przeſzywa,
Gdy litość ſerce czyie wſpaniałe przeniknie,
Zda ſię, że wnet połowa utrapienia niknie.

II.

II.

——— *mollissima corda*
Humano generi dare se natura fatetur,
Quæ lachrimas dedit, hæ nostri pars optima sensûs.
Juven.

Łzy, płacze, szlochy, są to śpiewaczki smutku y rospaczy: one żałosnym oddaią odgłosem lamenty strapionych, y gorzką bardzo roz-ywkę tym czynią, ktorzy ie wylewać muszą. Pięcioraki ich rodzay znayduię cale od siebie rożny. Z nich bowiem iedne pochodzą z smutku, drugie z radości, trzecie z złości, czwarte z miłości, à piąte z skruchy y pokuty.

Co do pierwszych, łzy są sprawiedliwe à nawet y przyzwoite, gdy ie kto słusznie y z pomiarkowaniem toczy, na przykład z okazyi śmierci krewnego lub przyiaciela, ale gdy się to dzieie z inney miary, iako to dla straty iakiego dobra, lub dla innego iakiego frasunku z podobnych przyczyn wynikaiącego; moim zdaniem, tą wodą w ten czas nie potrzebnie się szafuie.

Te, ktore podczas widziemy wypływaiące z oczu osob, ktore po długiey y utesknioney niebytności, słodką z obaczenia się pociechę kosztuią; są nie zawodną po-

ręką

ręką rownie uprzeymey iak szczerey chęci, y mogą bydź uważane iako ofiary, ktore smutek radości czyni napełniaiącey w tych pierwszych momentach serca prawdziwych przyiacioł.

Trzecie, są krople iadowite, ktore złość wysącza, à te daią poznać zbytek gniewu, ktory nie może się tak pomścić iakby żądał.

Czwarte ze wszystkich naygłupsze y naynierozumnieysze, są łzy miłośnikow; bo ieżli się nie mylę, miłość nie zna użalenia, y nie czuie się bydź nigdy skłonną do politowania nad cudzym utrapieniem, chyba że wychodzi w tym na swoy rachunek, dzieląc się rozkoszą. Zaprawde miłośnik płaczący, amant rozkwilony, iest to stworzenie głupie, pocieszna figura.

Piąte, są łzy pokutne, à te są prawdziwe perły, ktore w swym czasie zaiaśnieią w koronie chwały, ktorą Bog z miłosierdzia swego wybranym swoim nagotował, à tak kto sieie w płaczu, zbierać będzie w radości.

III.

——*neque ille Aut doluit miserans inopem . . -*
Virg: 2. Georg:
Non ignara mali miseris succurrere disco.
Idem. I. Æneid.

Dwa ſą gatunki ludzi do politowania nieſpoſobnych. Pierwſzego gatunku ſą wielcy Panowie, ktorzy nie znaiąc ſtanu nieſzczęśliwego przykrości, nie mogą też bydź y dotkliwi, iakby powinni, ponieważ kto ſam nie doświadczy biedy, ten ſię nad cudzą nędzą nie użali. Drugiego rodzaiu ſą ci, ktorzy przez iakąś nieużytego ſerca zatwardziałość, ſtaią ſię nie czułemi nad nieſzczęściem bliźniego. Pierwſi mogliby mieć iakąkolwiek wymowkę, gdyby nie wiedzieli o tym Przykazania Boſkiego, co ſię dotycze miłości bliźniego, lecz drudzy naymnieyſzey mieć nie mogą, ponieważ przez złość y okrucieńſtwo ſerca, patrzą oboiętnie na nędzę cudzą.

Pierwſi powinniby ſię ſtarać o nabycie tey cnoty, ponieważ w pańſtwach ſwoich zaſtępuią mieyſce Tego, ktorego miłoſierdzia y litości ſwego czaſu naywięcey potrzebować będą, à iaką miarką innym mierzyli, taką też im odmierzą. Ale na

drugich wypadł iuż wyrok, w nowym Teſtamencie ogłoſzony: *Sąd temu bez miłośierdzia ktory nie czynił miłoſierdzia: przewyżſza zaś miłoſierdzie ſąd* * Nie zna tey cale cnoty wiek naſz dziſieyſzy, y ieźli ſię znaydzie człowiek iaki, ktory pokaże po ſobię kompaſſyą, tedy to w ſłowach naywięcey, w ſkutku ią rządko doświadczyć pozwoli. Przecież to nię ieſt prawdą tak powſzechną, aby ſię czaſem piękne Duſze znaydować nię miały, ktore dotkliwość czuią z cudzego nieſzczęścia. Z tym wſzyſtkim iednak ten ſzczęśliwy, kto ſię bez tego obeyść może, bo iako mowi Włoſka przypowieść: *meglio invidiato che compatito*, lepiey mieć zazdrość iak pożałowanie.

IV.

Quid facis ah demens? cur ſi fortuna recedat,
Naufragio lachrimas eripis ipſe tuo?
Ovid. IV. de Ponto. Eleg. 1.

Godna rzecz śmiechu, widzieć Człowieka rozpaczaiącego dla ſtraty dobr ſwoich, y dręczącego ſię na umyśle, gdy fortuna to mu odbiera, co do niey należało; nie uważaiąc, że te bogactwa, o ktorych rozu-

* *Iudicium ſine miſericordia illi, qui non fecit miſericordiam: ſuperexaltat autem miſericordia judicium.* Jac: II. 13.

rozumiemy, iakoby naſze były, nie ſą w ſamey rzeczy tylko pokładem, ktory nam los czyli fortuna na nieiaki czas do rąk złożyła, y do oddania ktorego, by też z niechęcią naſzą, każdey nas chwili przymuſić może, gdy iey odebrać Niebo pozwoli. Ganią tak bardzo tych co długow płacić nie chcą, a ogradzaią niewdzięczność ludzi, ktorzy pokładu tego oddać Opatrznośći niechcą, ktorego im na czas tylko powierzyła. Co za nikczemność umyſłu! niechcieć tego nigdy ieno z żalem, płaczem, y wzdychaniem wracać, co Niebo z tak wielką dobrocią użyczyło. Zaprawdę mam użalenie nad tymi ludźmi, ktorych widzę troſkliwych, nieſpokoynych, y zadaiących ſobie tyle prac, trudow, y przykrości na przywabienie ślepey fortuny, aby wniść w ich dom, y tam cokolwiek pomieſzkać raczyła: ale ich oraz nie nawidzę, gdy poſtrzegam tak zuchwałych, że ią koniecznie uwięzić, y nieiako ſwoią uczynić chcą niewolnicą, ani ią do drzwi dopuścić, gdy ſię gwałtownie od nich wydziera. O niebaczni ô nierozumni! izali nie wiecie, że Bożek bogactw aczkolwiek

powoli

powoli o kiju przychodzi, atoli ulatuiąc ucieka, gdy odchodzi; y że ten ſpoczynek, ktory zdawał ſię u was ſobie obierać, nieco inſzego był, tylko przygotowaniem ſtraty waſzego pokoiu? uważcie, że ieżeli dziś was fortuna opuſzcza, ſzczegulnie to czyni, że was uprzedza, ponieważ na koniec przyidzie, że ią będziecie przy śmierci ſami radzi nie radzi opuścić muſieli: à tak mało na tym, czy ona was dziś porzuci, czy wy ią iutro opuścicie. Uſiłuycież więc w tym ſłabość przemodz umyſłu waſzego, ażebyście to wſzyſtko co ieſt ziemſkiego, w takiey pogardzie mieli, w iakiey więc macie błoto; à ieżeli trudno ſię to wam widzi, wiedźcież, że chwała tym ieſt większą, im trudnieyſze do zwyciężenia zaſtępuią przeſzkody. Z drugiey ſtrony nie ieſt to rzadka, znaleść większą w wykonaniu łatwość, niżby kto o tym mogł ſądzić; rzecz cała zawiſła od śmiałey rezolucyi, à ta wſzyſtkiego dokazać może. Jeźli ią dziś przedſię weźmieſz, doświadczyſz iutro, że ſzczęścia odmiana, ktora cię nie ſpodzianie zaſkoczyć rozumiała, znalazſzy cię całe gotowego, nie potrafi żadnym ſpoſobem pomieſzać twey ſpokoyności.